CZYN KATOLICKI

OKÓLNIK DIECEZJALNEGO INSTYTUTU AKCJI KATOLICKIEJ

Abonament roczny **3 zł.** z przesyłką	**CZĘSTOCHOWA** ul. Najśw. Marji Panny 64	P. K. O. Nr. 68 960 Telefon Nr. 17-10
Rok II.	**Czerwiec 1935**	**Nr. 6.**

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

DIECEZJALNY INSTYTUT AKCJI KATOL.

Akcja Katolicka w referatach na kursie instrukcyjnym w Częstochowie.

Podajemy niżej czwarty referat z cyklu wygłoszonych na zeszłorocznych kursach A. K. w Częstochowie. Podobnie jak poprzednio już drukowane, referat ten zawiera materjał znacznie streszczony, nie nadaje się więc do wygłaszania w całości, służyć natomiast może jako myśli do szerszego rozwinięcia.

Trzeci referat z powyższego cyklu podaliśmy w numerze „Czynu K." na maj — p. t. „Działalność zewnętrzna P. A. K."

IV. Akcja Katolicka a organizacje religijno-kościelne.

Chcąc zdać sobie sprawę ze stosunku tych organizacyj do siebie, trzeba najpierw wyjaśnić, co to są organizacje kościelne, a czem jest A. K.

Już w pierwszych wiekach swego istnienia spotykał się Kościół w pracach apostolskich z pomocą ze strony świeckich, do tej pomocy specjalnie nie powoływanych, ale chętnych. Wspominają o tem: Pismo św. i dzieła Ojców Kościoła.

W średnich wiekach rolę pomocników w Kościele spełniają zakony żebrzące (dominikański, franciszkański), a obok nich świeccy, zorganizowani według odpowiednich reguł w t. zw. trzecie zakony. Po czasach reformacji pojawiają się nowe organizacje świeckich p. n. sodalicyj marjańskich. Później jeszcze powstają takie dzieła, jak: Stow. Pań Miłosierdzia, Konferencje św. Wincentego a Paulo i inne. Osobną kartę mają też w historji Kościoła powstające w różnych czasach bractwa.

Wreszcie pojawia się nowy typ organizacji dla apostolstwa świeckich p. n. Akcji Katolickiej.

Przypatrzmy się bliżej tym organizacjom.

1. Trzecie zakony mają za cel dążenie do doskonałości chrześci-

jańskiej pod kierunkiem i według ducha swego zakonu. A że naturalnym wynikiem własnego uświęcenia jest pociąganie innych na drogi doskonałości, stąd wykonują trzecie zakony i akcję apostolską, czasem i akcję społeczną (sekcje miłosierdzia, banki ludowe, kasy pogrzebowe i t. p.)

2. Bractwa są to organizacje świeckich, posiadające stałe formy organizacyjne i pracujące głównie nad pomnożeniem publicznej czci Bożej. Czasem zajmują się również dziełami miłosierdzia, oświatą i t. p.

3. Sodalicje marjańskie dążą do uświęcenia swych członków i do zaprawienia ich do apostolstwa przez rozniecanie w ich duszach szczególnego nabożeństwa do Matki Najśw. Nie są to więc już bractwa, choć mają z niemi pewne cechy wspólne (istnienie przy kościele, troska o kult zewnętrzny i t. p.).

4. Pobożne stowarzyszenia (np. Stow. Pań Miłosierdzia, Konferencje św. Winc. à P., Dziecięctwo Jezus) — są to organizacje powołane do życia w celu wykonywania dzieł pobożności i miłosierdzia.

Wszystkie wymienione wyżej organizacje zbliżają się do siebie przez 1 — dążność do urobienia wewnętrznego swych członków przy pomocy środków wskazanych przez ustawy czy reguły. 2 — Te reguły nadają im własne formy organizacyjne. 3 — Ze względu na cel są związane najściślej z Kościołem i przez Kościół bezpośrednio kierowane. Kierownictwo to wykonuje z upoważnienia Kościoła kapłan, noszący tytuł dyrektora, moderatora, 4 — Powstanie tych organizacyj uzaleznione jest od władz kościelnych, które powołują je do życia specjalnym aktem zwanym erekcją.

Te to organizacje, o powyższych cechach nazywamy powszechnie „kościelnemi" w odróżnieniu do organizacyj t. zw. „katolickich", do których należy i Akcja Katolicka.

A. K. — według najczęściej używanej definicji — jest udziałem swieckich w apostolstwie hierarchicznem Kościoła kat. (zobacz I str. okładki C. K.). A więc celem zasadniczym A. K. nie jest osobiste urobienie członków ale apostolstwo.

Powtóre to apostolstwo jest hierarchiczne, nie przygodne, ale zorganizowane, prowadzone z upoważnienia Kościoła.

Terenem działalności A. K. podstawowym jest parafja, ale działalność ta sięga i poza jej obręb.

Do powstania organizacji katolickiej nie jest wymagana zgoda Kościoła, by jednak ta organizacja mogła należeć do A.K. musi uzyskać upoważnienie Kościoła. Spełnia wówczas zadania AK. pod nadzorem kapłana, który nie jest kierownikiem pracy, ale delegatem kościoła — asystentem kościelnym.

Teraz odpowiedzieć można na pytanie, jaki jest stosunek organizacyj kościelnych do A. K.

Stowarzyszenia kościelne nie należą do A.K. ale z nią najściślej współpracują, są dla niej organizacjami pomocniczemi, niejako seminarjami, w których wychowują się gorliwi apostołowie A. K. Współpraca ta objawiać się powinna na drodze przekazywania przez stow. kośc. gorliwych członków organizacjom A. K. Ta zaś skieruje ich do apostolstwa.

Nie są więc org. kościelne przestarzałe, zbędne. Owszem, mają one poważną rację bytu i należy je popierać, nie zwalczać. Przekazanie ich zadań A.K. mogłoby doprowadzić do zatracenia jej właściwego charakteru. Jedynie dobrze pojęta współpraca zapewnić może rozkwit życia religijnego w Kościele i rozwój Akcji Katolickiej.

Wyjaśnienie prawnicze.

Podajemy niżej nadesłane nam przez p. St. Gawrońskiego, adwokata i obrońcę konsystorskiego w Częstochowie wyjaśnienie prawne kwestji poruszonej na zebraniu delegatów K. S. M.

Do Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej
w miejscu.

W związku z dyskusją na zebraniu delegatów w dniu 5 maja r.b. mam zaszczyt wyjaśnić co następuje:

„Obywatel państwa Polskiego, odmawiający złożenia przysięgi przed sędzią niechrześcijaninem może zostać skazany na grzywnę do 500 zł. w razie zaś niemożności ściągnięcia od niego grzywny na areszt do 2 tygodni.

Powyższe represje karne mają zastosowanie w razie *nieusprawiedliwionej* odmowy złożenia zeznań lub przysięgi, przyczem w razie ponownej odmowy, Sąd mocen jest skazać świadka ponownie na grzywnę do 1000 zł. z zamianą w razie niemożności ściągnięcia na areszt do 1 miesiąca.

Niezależnie od powyższych kar, Sąd może nakazać *niezwłoczne* aresztowanie świadka, odmawiającego zeznań lub przysięgi, — na czas nieprzekraczający 1 miesiąca. Areszt uchyla się, jeżeli świadek złoży zeznanie, względnie przysięgę, lub jeżeli sprawę w danej instancji ukończono.

Jak wynika z powyższego prawo ma na względzie *„nieusprawiedliwioną"* odmowę złożenia zeznań lub przysięgi — a zatem od uznania Sądu zależy, jak zakwalifikować odmowę złożenia zeznań lub przysięgi w każdym poszczególnym wypadku, — t. j. Sąd może uznać iż odmowa zeznania lub przysięgi jest dla danych motywów usprawiedliwioną, — tub też odwrotnie.

Zaznaczyć należy, iż na postanowienie Sądu, nakazujące niezwłoczne aresztowanie świadka — o czem wyżej wspomniałem, przysługuje zażalenie, w którem żądać można uchylenia postanowienia co do niezwłocznego aresztowania".

Częstochowa, 7 maja 1935 r. *(—) St. Gawroński*

Skład Rady Diecezjalnej Akcji Katolickiej Diecezji Częstochowskiej.

Członkowie z urzędu:

1. Ks. prałat Antoni Zimniak — Wik. Gen., Asystent Kościelny.
2. P. Szamb. dr. Leon Wasilewski — prezes DIAK.
3. Ks. Józef Sobczyński — dyrektor DIAK.
4. P. Jan Biedrzycki — prezes K. Stow. Mężów.
5. P. Leonja Kobyłecka — prezeska K. Stow. Kobiet.
6. P. Paweł Żor — prezes K. S. Mł. męskiej.
7. P. Aurelja Burczanowska — prezeska K. S. Mł. żeńskiej.

Członkowie z nominacji: (Następujące nominacje podpisał na okres trzech lat J.E.Ks. Biskup dr. Kubina w dniu 17 kwietnia 1935r.)

8. Ks. Redaktor Wojciech Mondry — Red, „Niedzieli".
9. P. prof. Jan Sołdrowski — członek Zarządu K. S. Mężów.
10. P. Marja Żelisławska — członkini Zarządu KSK.
11. P. Helena Biesiekierska — członkini Zarządu KSK.
12. P. dr. Dominik Popławski, z Radomska — czł. Zarz. K.S.M.
13. P. Inż. Stanisław Dutka, — prezes Zarz. PAK. w Zawierciu.
14. P. dr. Adam Bilik — z Sosnowca.
15. P. dr. Karol Zahorski, prezes Stow. Katol. z wyż. wykszt. w Sosnowcu.
16. P. mec. Roman Morgulec — prezes Zarządu PAK. w Dąbrowie Górniczej.
17. P. mec. Juljan Braun — prezes Z.P.A.K. w Sosnowcu.
18. P. mec. Karol Niekrasz — prezes ZPAK. w Wieluniu.
19. P. Marja Kurnatowska z Lututowa.

Mianowania Prezesów P. A. K.

W myśl art. 17 Statutu Konstytucyjnego A. K. — Diec. Instytut A. K. w Częstochowie zatwierdził następujących prezesów PAK.:

W Wieruszowie p. Feliksa Cieślaka, w dn. 13.III.1935 r.

W Rakowie p. inż. Ludwika Trochimowskiego, w dn. 28.III.1935 r.

W Kobielach Wielkich p. Jana Kleszczewskiego, w dn. 1.V.35 r.

Nowomianowanym Prezesom składamy serdeczne życzenia „Szczęść Boże" w pracy.

Zebranie Zarządu Parafjalnej Akcji Katolickiej w miesiącu **czerwcu.**

Porządek dzienny jak w numerze lutowym „Czynu Katolickiego".

Komunikaty D. I. A. K.

1. **Od Redakcji „Czynu K."** Zawiadamiamy że „Czyn K." na

miesiące lipiec i sierpień ukaże się jako podwójny numer w ostatnich dniach czerwca i zawierać będzie wskazanie na oba miesiące letnie. Odpowiednio do tych wskazań należy też opracować szczegółowy program działalności PAK.

2. **Wobec Kongresu Euch. w Kłobucku.** Kongres Eucharystyczny w Kłobucku już blisko. Jak zawsze dotąd tak i teraz winna w nim wziąć liczny udział Akcja Katolicka. Najlepiej będzie, jeśli Zarządy P. A. K. z sąsiednich względnie bliskich parafij zorganizują zbiorowe pielgrzymki. Z parafij dalszych nadesłać należy przynajmniej delegacje, możliwie ze sztandarami. Początek Kongresu w niedzielę dn. 9 czerwca o godz. 16. (powitanie ks. ks. Biskupów). Procesja Euch. wyruszy w dniu 16 czerwca, o godz. 12. Po powrocie zakończenie.

3. **O cześć Najśw. Serca Jezusowego.** Miesiąc czerwiec — to miesiąc Serca Jezusowego. Pamiętając o tem, zastanowią się Zarządy PAK. nad tem, jak można przez AK. rozszerzyć cześć Najśw. Serca Jezusowego. Należy przedewszystkiem omówić udział A.K. we wszystkich uroczystościach kościelnych w czerwcu (Boże Ciało, uroczystość patronalna K. S. Mężów i t. d.), przeprowadzić propagandę na rzecz dzieła Intronizacji w rodzinach, oraz wziąć żywszy udział w innych pracach apostolskich.

4. **Przypomnienia.** 1) Dnia 9 i 10 czerwca kongres Euch. w Kłobucku. 2) 16.VI — koniec spowiedzi wielkanocnej. 3) 16.VI — Posiedzenie Dieç. Rady Akcji Katolickiej w Częstochowie, pocz. o godz. 10 w Domu Rekolekcyjnym, przy ul. św. Barbary 43. 4) 20.VI — uroczystość Bożego Ciała. 5) 28.VI — uroczystość patronalna K. S. Mężów.

Ze Składnicy Diec. Instytutu Akcji Katolickiej

Nowe wydawnictwa.

J. E. Ks. Biskup Dr. T. Kubina: Cud wiary i polskości wśród wychodźtwa polskiego. Nakł. D. I. A. K. Częstochowa 1935. Str. 91. Cena 1.20 zł.

Spis rzeczy: Słowo wstępne autora. Cud wiary i polskości w Am. Pd. (List pasterski). Modlitwa prezydenta Argentyny gen. A. Justo... Dziejowe posłannictwo narodu polskiego... (kazanie). Wychodźtwo przed M. B. Częst. (przemówienie). Kościół kat. ostoją wychodźtwa polskiego (referat dr. A. Smykowskiego). Polskie duszpasterstwo zagraniczne (ref. ks. Zborowskiego). Słowo pożegnalne do rodaków w Brazylji. Sytuacja gosp. i społ. wych. polskiego.

Wydawnictwa Naczelnego I. A. K.

Z cyklu „Pietas Catholica“: № 2. „Życie wewnętrzne według

nauk i życia św. Magdaleny Zofji Barat". Z rękopisu ks. A Rozwadowskiego T. J. Str. 194. Cena 2.50 zł.

Z cyklu: W służbie królewskiego kapłaństwa.

Tom I. Kard. Bertram: **„Charyzmaty duszy i pracy kapłańskiej.** Str. 320. Cena 6.50. (Narazie nie posiadamy).

Tom II. Jacek Woroniecki: **„Królewskie kapłaństwo".** Wyd. II. Str. 152. Cena 3.80 zł.

Tom III. Ks. Honnay: **Praktyczne zasady kierowania duszami. (Przewodnik dla spowiedników).** Str. 232. Cena 5.50 zł.

Robert Mäder: **„Marja zwycięży".** Str. 83. Cena 1 zł.

„Szkoła czynu" Nr. 28: **„Papieskie encykliki społeczne".** Cena 10 gr.

„Myśli św. Augustyna" — **wybrał ks.** Bross. Wyd. II. 1935 r. Cena 1.20 zł.

Nakładem Księgarni i Drukarni Katolickiej w Katowicach ukazała się niezmiernie interesująca broszura p. t. **„Ile kosztuje grzech".** w sensacyjnej i przez to oryginalnej formie na podstawie rysunków liczb i wykresów przedstawiona jest ta prawda, że życie nieoparte na prawie Bożem rodzi grzech, który wiele kosztuje i jednostkę i społeczeństwo. Broszurę tę, kosztującą zaledwie 25 gr. Warto polecić i rozpowszechnić.

Wszystkie wymienione wydawnictwa nabyć można w naszej Składnicy.

KRONIKA.

Zebrania Kierowników diec. A. K. Dn. 9 maja odbyło się w lokalu Kurji Biskupiej zebranie księży pracujących w AK, a dn. 10 maja w lokalu DIAK. zebranie wszystkich kierowników diec. AK. Na obu zebraniach, które się odbyły pod przewodnictwem J. E. Ks. Biskupa dr. T. Kubiny omówiono pewne niezupełnie przejrzyste artykuły statutów, ustalono zasady współpracy wszystkich stowarzyszeń z DIAK. oraz uzgodniono niektóre sprawy administracyjne. Najbliższe wspólne zebranie postanowiono urządzić w czwartek dn. 6 czerwca o godz. 16, w lokalu D. I. A. K.

Wyjazdy Ks. Dyrektora. Dyrektor DIAK. ks. J. Sobczyński uczestniczył w dn. 1 i 2 maja w charakterze Asystenta Kośc. w Zjeździe K. Związku Kobiet w Poznaniu, oraz dn. 2 maja w Zjeździe dyrektorów również w Poznaniu.

Od dnia 13 maja ks. Dyrektor towarzyszy Najd. Arcypasterzowi w objazdach wizytacyjnych.

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MĘŻÓW

Encyklika Rerum Novarum. c. d.

Odparcie dwóch zarzutów: a) lepsza jest opatrzność państwa, b) Bóg dał wszystkim ludziom ziemię. „I niema podstaw do wysuwania opatrzności państwowej na usprawiedliwienie własności

wspólnej; Człowiek bowiem starszy jest, niźli państwo, a prawo do życia i do troski otrzymał jeszcze zanim jakiekolwiek powstało państwo.

Nie można także prywatnemu posiadaniu przeciwstawiać prawdy, że Bóg całemu rodzajowi ludzkiemu dał ziemię do używania i do wykorzystywania. Jeśli się bowiem mówi, że Bóg dał ziemię całemu rodzajowi ludzkiemu, to nie należy tego rozumieć w ten sposób, jakoby Bóg chciał, by wszyscy ludzie razem i bez różnicy byli jej właścicielami, ale znaczy to, że nikomu nie wyznaczył części do posiadania, określenie zaś własności poszczególnych jednostek zostawił przemyślności ludzi i urządzeniom narodów. Zresztą jakkolwiek podzielona między prywatne osoby ziemia, nie przestaje służyć wspólnemu użytkowi wszystkich; niema bowiem takiego człowieka, któryby nie żył z płodów roli. Kto nie posiada własności żadnej, brak ten wyrównuje pracą, tak, że słusznie można powiedzieć, iż powszechnym sposobem zdobywania środków do życia i utrzymania jest praca, czy to na własnej rozwijana ziemi, czy w jakiemś rzemiośle, które daje zapłatę, pochodzącą ostatecznie z owoców ziemi i zdolną do wymiany na owoce ziemi."

W ten sposób odpiera Leon XIII dwa wybiegi, do których się uciekają zwolennicy kollektywnego ustroju: że troskę o przyszłość ludzi objąć może państwo, — i że ziemia ze wszystkiemi skarbami dana jest nie uprzywilejowanym jednostkom, ale całemu rodzajowi ludzkiemu.

Na pierwszy wybieg Leon XIII odpowiada krótko, że „człowiek jest starszy anizeli państwo". Państwo więc nie może uzurpować sobie praw, których nie posiada i które są wcześniejsze od niego.

Bardzo trafnie odpiera Papież drugi wybieg. Przyznaje, że ziemię i jej bogactwa dał Bóg całemu rodzajowi ludzkiemu, ale — pisze — z tego nie wynika, aby wszyscy ludzie razem jak żyją, byli jej właścicielami bez żadnej różnicy. Wynika stąd tylko, że ziemia ma wszystkich ludzi wyżywić; szczegółowo wykłada ten pogląd w dalszej części encykliki; tu poprzestaje na określeniu, że właśnie podział dóbr materjalnych i własność prywatna służą interesom wszystkich, a to dzięki pracy człowieka i że wcale nie potrzeba uciekać się, do własności wspólnej, żeby wszyscy ludzie mogli z darów Bożych korzystać.

Praca wyciskająca piętno osobowości na rzeczy materjalnej daje człowiekowi prawo do niej: „I to również dowodzi, że prywatny sposób posiadania odpowiada naturze. Tych bowiem dóbr, których potrzeba do utrzymania, a szczególnie do udoksonalenia życia, dostarcza wprawdzie w obfitości; nie mogłaby ich jednak dostarczyć bez uprawy i bez opieki ludzkiej. Przygotowując sobie dobra naturalne przy pomocy przymyślności rozumu i przy pomocy sił cielesnych, przyswaja sobie tem samem człowiek, tę część przyrody, którą sam uprawił i na której jak gdyby kształt swej osobowości wyciśnięty zostawił; skutkiem tego najzupełniej jest słusznem, by tę część

przyrody posiadał jako własną i by nikomu nie było wolno naruszać jego do niej prawa.

Argumenty te taką mają siłę, że dziwić się musimy, jak je odrzucać mogą niektórzy zwolennicy przeżytych poglądów, którzy przyznają wprawdzie prywatnemu człowiekowi prawo używania ziemi i różnych jej owoców, odmawiają mu jednak prawa posiadania na własność ziemi, którą zabudował, lub gruntu, który uprawił. Nie widzą, że odmawiając mu tego prawa, pozbawiają go praw nabytych pracą.

Rola bowiem poddana rękom i pracy rolnika zupełnie zmienia swoją postać; z leśnego karczowiska zmienia się w żyzną, z nieurodzajnej w urodzajną. I to czem się stała lepszą, tak tkwi w ziemi i tak się z nią łączy, że się nie da od niej w żaden sposób oddzielić. Czyżby sprawiedliwem było, żeby ktoś zawładnął i użytkował ziemię, którą inny zrosił swoim potem? Jak skutek należy do przyczyny, tak owoc pracy do pracownika winien należeć".

Dziwnem może się wydawać, że socjalistów traktuje Leon XIII jako „zwolenników przeżytych poglądów". Wszak socjalizm jest doktryną stworzoną w 19 wieku przez Marksa i ruchem ciągle żywotnym. Ma jednak Papież rację. Socjalizm według zgodnej opinji socjologów i ekonomistów (cf. Cathrein: „Socjalizm", Poznań św. Wojciech 1908 str. 1 i nast.) jest odmianą starego kierunku socjologicznego, komunizmu, który już w wieku 14 przed Chrystusem na wyspie Krecie występuje, a potem co pewien czas pojawia się bądź jako dążność do zastąpienia prywatnej własności wspólną, bądź jako teorja ustroju gospodarczego, opartego o wspólne posiadanie.

Ma także rację Leon XIII, traktując poglądy socjalistyczne jako „przeżyte". Jakkolwiek bowiem wiele razy próbowano je zrealizować i w starożytności i wśredniowieczu, i jeszcze w czasach najnowszych („falanstery" Fouriera z pocz. 19 w.) nie udało się jednak nikomu utrzymać komunistycznego ustroju przez czas dłuższy i tylko rozpaczą mas chwytającą się każdej, choćby fantastycznej możliwości zmiany, tłómaczy się ten fakt, że zdeskredytowany przez historję i przeciwny ludzkiej naturze kierunek utrzymuje się jeszcze ciągle na popowierzchni nowoczesnego życia.

W drugim argumencie na korzyść własności prywatnej bierze Leon XIII pod uwagę człowieka pracującego mianowicie wpływ pracy ludzkiej na przyrodę. Praca zmienia zupełnie i przekształca przyrodę (z karczowiska leśnego robi się urodzajne pole, z brudnego kruszczu dzieło sztuki). Skutkiem tego zostaje coś ludzkiego w przedmiocie wyprodukowanym, jakby pieczęć człowieka; więcej, bo niejako „kształt jego osobowości". Dokonało się przez pracę zjednoczenie człowieka z przedmiotem pracy. (odczuwa to rolnik w stosunku do ziemi zroszonej jego potem, rzemieślnik w stosunku do swego wyrobu) Stąd wniosek: „jak skutek należy do przyczyny, tak owoc pracy winien

należeć do pracownika". Czyli: sprawiedliwość domaga się, by pracownik miał pełne prawo do posiadania owoców swej pracy na własność.

Zgoda na tym punkcie między przekonaniem ludzkości, prawem państwowem i prawem Boskim. „Dlatego ludzkość, nie dając się poruszyć przeciwnym poglądom małej grupy ludzi, a badając uważnie naturę ludzką, w jej prawie znajduje uzasadnienie podziału dóbr materjalnych i podstawę prywatnej własności, którą obyczaj wieków uświęcił jako instytucję najlepiej odpowiadającą naturze ludzkiej i zgodnemu i pokojowemu pożyciu ludzi.

Także ustawy państwowe, czerpiące, o ile są sprawiedliwe, swoją siłę z prawa natury, potwierdzają to prawo, o którem mówimy, i jeszcze chronią je przy pomocy siły państwowej.

Uświęciła je wreszcie powaga Boskiego prawa, zakazująca nawet pożądania cudzego dobra. „Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego, ani domu, ani roli, ani służebnicy, ani wołu, ani osła i wszystkich rzeczy, które jego są" (Deut. V.21)". d. c. n.

Święto Patronalne K. S. M.

W tym roku święto patronalne Katolickiego Stowarzyszenia Mężów wypada 30 czerwca. Wszystkie Oddziały KSM. winny uroczystość tę dobrze zorganizować, by stała się ona potężną manifestacją ruchu katolickiego w parafji.

Dlatego to wszystkie Oddziały wystąpią w tym dniu w ordynku, — przystąpią do Sakramentów św., a po południu urządzą dla szerokich mas wieczernicę-akademję, na których zapoznać winni mężów niezorganizowanych z naszą pracą w AK, Sprawozdanie z urządzonych obchodów święta organizacyjnego Kierownictwa będą łaskawe przesłać do Centrali KSM w Częstochowie,

Ze Zjazdu delegowanych K. S. Mężów Diec. Częstochowskiej.

W dniu 5 maja r. b. odbył się w Częstochowie doroczny zjazd delegatów Katol. Stow. Mężów przy udziale 146 osób.

Zgodnie z programem uczestnicy zjazdu o godz. 9 w Bazylice Jasnogórskiej wysłuchali mszy św., którą odprawił i po której przemówienie wygłosił ks. mgr. Z. Lipa, Sekr. Gen.

O godz. 10 m. 15 w Sali Sodalicyjnej, w obecności J. E. Ks. Biskupa Dr. T. Kubiny rozpoczęły się obrady, które zagaił prezes Stowarzyszenia p. Jan Biedrzycki, powołując do prezydjum ks. dyr. J. Sobczyńskiego, p. p. prof. Welmana z Będzina, dr. Popławskiego z Radomska, Smogorzewskiego z Łaz, na sekretarza p. Fr. Galewicza z Częstochowy.

Po odczytaniu i przyjęciu porządku obrad, Sekr. Gen. odczytał nadesłane telegramy i pisma z życzeniami.

Następnie wygłosili przemówienia powitalne i życzenia pomyślnych obrad złożyli: p. dr. L. Wasilewski w imieniu DIAK w Częstochowie, — p. Gawrońska w imieniu K.S.K., — p. Żor w imieniu K.S.Mł. męsk. — p. Burczanowska w imieniu K. S. Mł. Ż.

W dalszym ciągu Sekr. Gen. złożył sprawozdanie z działalności Zarządu KSM. za rok sprawozdawczy 1934, oraz sprawozdanie kasowe za tenże rok.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabrał głos J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina, który zwrócił uwagę na potrzebę budowania po parafjach domów AK., poruszania na zebraniach i w referatach zagadnień aktualnych, z dziedziny społecznej w oparciu o encykliki papieskie — apelował do zebranych by w taktyce i sposobach pracy nad szerzeniem Królestwa Chrystusa byli radykalni i bojowi, w końcu udzielił pasterskiego błogosławieństwa.

W dalszej dyskusji zabierali głos ks. pr. A. Zimniak, prof. Malicki z Sosnowca, p. p. Widera, Kłap, Malik, Stysiński, ks. St. Gałązka.

Po przerwie p. mec. Gawroński wygłosił referat na temat: „Podstawy prawne w walce z bezbożnictwem“, uzyskując odnośne artykuły Kod. Kar. i Kod. Post. Karn. oraz sposoby działania z wykroczeniami przewidzianemi w K. K.

W ożywionej dyskusji podniesiono sprawę składania przysięgi w sądzie przez katolika przed sędzią wyznania niechrz. (żydem) oraz zagadnienie walki z pornografją, które to zagadnienie szczegółowo przedstawił p. Malecki odnośnie do terenu Zagłębia Dąbr.

W dalszym ciągu obrad uchwalono budżet w wysokości 4020 zł. na wydatki związane z wynagrodzeniem instruktorów, opałem, światłem, zakupem inwentarza, materjałów piśmiennych, na porto i inne nieprzewidziane wydatki.

Zebrani delegaci dokooptowali do Zarządu p. p. mec. Gawrońskiego z Częstochowy, dr. Popławskiego z Radomska, oraz prof. Malickiego z Sosnowca.

Zebrani upoważnili Zarząd do ustalenia tekstu zgłoszonych tymczasowych wzorów 4-ch rezolucyj w sprawie: 1) składania przysięgi w sądzie przez katol. przed sędziami wyzn. niechrz. 2) zakazu sprzedaży dewocjonalji przez żydów, 3) zakazu odbywania meczów i widowisk sportowych podczas nabożeństw w niedzielę i święta, 4) zakazu wyświetlania filmów niemoralnych.

W wolnych wnioskach ks. dyr. J. Sobczyński podniósł sprawę koedukacji w szkołach.

Po omówieniu przez delegatów „Wierzę w Boga“ — przewodniczący p. prezes J. Biedrzycki o godz. 14 m. 40 zamknął obrady zjazdu.

W końcu na stopniach placu jasnogórskiego odbyła się wspólna fotografja.

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE KOBIET

M. Żellsławska.

Chrystus i niewiasty ewangeliczne.

Referat wygłoszonoy na zjeździe Del. K S. K. w Częstochowie.

Zakładając swój Kościół na ziemi powołał też Zbawiciel ludzi do pomocy w Jego budowie. Pomocnikami tymi byli w pierwszym rzędzie Apostołowie, którzy szli między lud, głosząc Boską naukę — t. j. Ewangelję św.

Ale i niewiasty podniesione w swej godności przez osobę N.M.P. nie były wyłączone od zaszczytu udzielania pomocy Bożemu Dziełu, jak o tem wspomina św. Paweł.

W referacie niniejszym wspomnę o trzech tylko typach niewiast ewangelicznych, oświetlając na przykładach stąd zaczerpniętych nasze obowiązki względem Chrystusa.

Pięknym wzorem żywej wiary i bezgranicznej ufności to nieuleczalnie chora niewiasta, skazana wyrokiem lekarzy na śmierć. Prawdopodobnie pragnęła żyć jeszcze, może ze względu na obowiązki, a może lękała się sądu bożego, jednem słowem, dręczył ją wielki smutek i przygnębienie. Nie znała pewnie jeszcze Jezusa, lecz słysząc o Jego dobroci i cudach, szukała sposobności spotkania Go, z wiarą i nadzieją, że ją uzdrowi. Dowiedziawszy się, którą pójdzie drogą, czekała zapatrzona w dal! Nareszcie widzi zbliżającego się, zdąża naprzeciw. Mimo osłabienia, pośpiesza — przepycha się przez lud i już zbliża się do Jezusa z jednem pragnieniem, by choć dotknąć się Jego szat. To ją uzdrowi. Jakoż, choć z trudem, bo ludu wkoło Jezusa było dużo, udaje się jej zbliżyć do Niego. Dotyka się Jego szat i czuje się uzdrowioną nagle.

Czuje w sobie siły ożywsze, lecz i lęk ją wzrusza, gdy Jezus odwróciwszy się pyta: „Tknął mnie ktoś, bo wiem, że wyszła moc odemnie". A widząc uzdrowioną, korzącą się w prochu u nóg swych mówi: „Ufaj córko, wiara twoja uzdrowiła cię". W tym fakcie, widzimy jasno, że aby być uzdrowioną na ciele i duszy, trzeba iść, z ufnością i wiarą za Jezusem. W pielgrzymce życia naszego i dziś tłumy idą, w smutku — chorobach i nędzy, ale idą bez wiary — apatycznie i zdaleka, nie spiesząc za Tym, który wszystko może. Niewiasta ewangeliczna, otrzymuje nieocenioną łaskę zdrowia, bo posiadała wiarę niezachwianą. Przypuszczać należy, że w tym tłumie, wielu było żebrzących pomocy w różnych potrzebach, lecz ci wszyscy, szli z ciekawości i zwyczaju, a Jezus lubi, aby zbliżać się do Niego z wiarą i miłością. Nie mogło być inaczej, by uleczona niewiasta, obarzona łaską, tak wielką łaską nie rozniosła po okolicy tej radosnej nowiny. Nie podobna, aby nie mówiła o Jego dobroci, a tem samem nie pociągnęła swych bliskich i dalszych do poznania i umiłowania Jezusa. To już była Akcja Katolicka. Innym znów razem, nieprzeliczone tłumy były przy Jezusie. Ewangelja św. nie wspomina nazwy tego miejsca, gdzie Mistrz nauczał. Urokiem tej nauki pociągnięty lud, wszędzie szedł za Nim, a po drodze przyłączali się inni przechodnie. Wśród nich, stanęła opodal niewiasta, młoda i urodziwa, cała jej postać zdradzała typ światowej kobiety. Wyraz jej twarzy, nie wskazywał innych uczuć, prócz ciekawości posłuchania, głośnego proroka z Nazaretu. Słuchała! Zbawiciel, mówił może o drachmie zgubionej i znalezionej wśród śmiecia, a może o zbłąkanej owieczce, lub o tem, że przyszedł wzywać nie sprawiedliwych, lecz grzesznych. Słuchały rzesze, jak słuchały zwykle nauk Jezusowych. Doraźny jednak skutek, widać było, na jednej tylko osobie. W stojącej opodal niewieście, działo się coś dziwnego. Toczyła się w niej jakaś walka i niepojęta przemiana.

Zapatrzona — zasłuchana, już nie wie gdzie jest i co się z nią

dzieje. O jednem tylko myśli: czy i dla mnie może być zbawienie. „O! żeby spojrzał! żebym wyczytała w Jego spojrzeniu nadzieję”. Nie długo czekała na spełnienie swych świętych pragnień. „Spojrzał! Ale tak, jak tylko Bóg spojrzeć może. Miłosiernie a głęboko; rzucając w głąb tej biednej duszy, promień światła i ciepła”*). W nauce Chrystusa, poznała swą biedną upadłą duszę — ujrzała te manowce, po których biegła nad przepaścią, obudził się żal serdeczny, że tak już dawno zeszła z tej prostej a prawej drogi. Obejrzała się wkoło, na świetny swój strój, który ją zgubił! Zbrzydło jej wszystko na świecie i zbrzydła sama sobie. Ale dokąd uciec? głos wewnętrzny mówi, że jej schronienie, jest tylko jedno: u stóp Jezusa. „Tam upaść i płakać, tam wyznać — złożyć cały ciężar i wstać odrodzoną!” Pyta, dokąd poszedł Jezus? Wskazano dom Szymona. Zawahała się na chwilę: wiedziała dobrze, jakiemi oczyma spojrzy na nią świętość faryzejska. Wchodzi jednak do domu Szymona, staje na progu, szukając Jezusa po sali. Upewniona biegnie do Niego, z głową schyloną, z rumieńcem wstydu, z wyrazem nieugiętej woli; nie podnosząc oczu na twarz Jezusa, upada do Najśw. nóg i tuląc rozpalone czoło — przepojona żalem, toczy strumienie łez; były to już łzy szczęścia. Nie słychać, ni skargi — ni jęku; zapomniała o sobie i wszystkiem. W uczucie swego żalu włożyła: dziękczynienie i skruchę, zadosyćuczynienie i prośbę, a nadewszystko miłość, miłość płomienną, która dokazała cudu”. Magdalena upadła do stóp Chrystusa grzesznicą — a wstała świętą...

Typ Magdaleny powtarza się i dziś. Niestety, częściej w upadku, niż w powstaniu. Tu właśnie otwiera się szeroki teren pracy w Apostolstwie świeckiem. Pogłębić trzeba tę smutną prawdę, że Magdalena, która nie odrodzi się u Stóp Jezusa, a idzie w tłumie, zwłaszcza dzisiejszego świata, jest początkiem wszystkich nieszczęść.

Nie miejsce tu na analizę zła jakie wynika przez upadek kobiety; w kilku słowach tylko streszczę, że przed dwoma tysiącami lat, ludzkość błądziła w nieświadomości, w swem niemowlęctwie duchowem. Wszak Kościół i Jego prawa zaledwie się tworzyły. Dziś, błądzi w dojrzałym wieku sił umysłowych, w pełni świadomości złego i dobrego.

Dziś, ludzkość jest więcej odpowiedzialna, bo Chrystus swą Męką i Krzyżem wytłomaczył, jak Go kosztuje upadek każdej duszy. Tamta Magdalena nie wiedziała kim jest Jezus, nie wiedziała jasno i nie pytała się wiele. Podświadomie czuła, że On jest światłem i ma dla niej słowa żywota, które ją odrodzą i zbawią. Dziś wiemy kto Chrystus — czego nas uczy, ile ze Skarbca Swej Męki nam daje i co Mu winniśmy. Zwłaszcza, ile winna kobieta, obdarzona szczególnemi darami — wrażliwszą, subtelniejszą duszą. W ręce kobiet powierzył wychowanie ludu swego, tem uczynił je, jak św. Paweł określa: „po-

*) Według ks. Rostworowskiego.

mocnikami swemi". Wobec tych szczególnych łask, przez wyłamanie się z pod praw Jego Najświętszych, pozbawia się kobieta tego szacunku należnego jej stanowisku, a straciwszy poczucie swej godności, stacza się coraz niżej w upadku. Taka kobietą burzy rodzinę, gasząc ognisko uświęcone Sakramentem Małżeństwa: wyrzuca własne pisklęta z rodzinnego gniazda, obciążając utrzymywaniem przytułki sieroce i t. p. instytucje. Nieobliczalne nieszczęścia sprowadza na społeczeństwo.

Akcja Katolicka, daje jasny program, opracowany na tle Encykliki Ojca św. o wychowaniu i wzywa wszystkich do pracy w odododrodzeniu rodziny.

Ostatni typ niewiasty ewangelicznej, to Matki przyprowadzające swe dzieci do Jezusa. Poprzednie dwa typy. wskazują wielką wiarę i ufność. Magdalena do tych cnót, otrzymanych wyjątkową łaską, dodaje miłość i bohaterską pokorę. Jednak, szukanie i zbliżenie się do Jezusa, było z ich strony egoistyczne. Natomiast matki ewangeliczne, jak zwykle matki, nie szukały siebie. Wyruszają w drogę, opuszczając dom i wszystkie zajęcia — sprawy związane z życiem domowem — rodzinnem i idą, niosąc swoje drogie ciężary. Droga daleka i trudna, bo im bliżej do celu, tem dostęp trudniejszy. Uczniowie, chroniąc Mistrza od zmęczenia, odpychają, a nawet traktują przykremi słowami, ale one nie zważają na trud i wymówki; znoszą przeszkody, bo rozumieją, że w Jezusie znajdą wszystko! Wszystko, co zapewni ich dzieciom szczęście Wiedzą, że to najlepszy pomocnik w dziele, jakie Opatrzność im powierzyła.

Pojmują, że to mądrość i światło i przebojem zdążają do celu. Najsłodszy Jezus, wiedząc o co im idzie, mówi do uczniów: „Dopuście dziateczkom przyjść do mnie, albowiem takich jest Królestwo niebieskie".

Na to zezwolenie, radość ogarnia matki, zbliżają się. Ponieważ pociąg do Boga wrodzony jest w sercu dziecka, więc maleństwa, nie bojąc się, tulą się do Najśw. Przyjaciela: jedne dostają się na kolana, inne stoją przy boku, reszta rozsiada się u nóg i jak małe jagnięta, niewinny wzrok swój, podnoszą do Jezusa, Który cieszyć się musiał i pewno jak zwykle, nauczając przykładami, mówił, że z taką prostotą i pokorą trzeba Go szukać, by znaleść. — Ten ostatni obrazek, o ile czarujący widokiem, o tyle głęboki w treści i przykładzie dla matek. To symbol przyszłej obrony w wychowaniu młodzieży. Ucieczka przed prądem, spoganiałego czasu — to lęk, przed kierunkiem złej szkoły — przed zatrutą lekturą i atrakcjami, jakiemi, obecna kultura żywi młodzież naszą, zdzierając brutalnie urok ich niewinnej młodej duszy.

Nadzieja cała, że te matki ewangeliczne i dziś jeszcze żyją; one to prowadzą do Stóp Jezusowych swe dziatki i ukryją w Najsł. Sercu, obronią od katastrofy. Encyklika Ojca św. kładzie silny nacisk,

aby w tym celu wyzyskać wszystkie środki nadprzyrodzone, a zwłaszcza Chrystusa Eucharystycznego. On tylko uzdrowi ducha — oświeci umysł — uszlachetni ciało. Stając na straży anielskiej czystości, ułatwi wychowanie, zachowa tę cnotę i tem samem wyratuje społeczeństwo od katastrofy moralnego wyludnienia. Taka młodzież po przyjściu do wieku odpowiedniego, potrafi stworzyć rodzinę zdrową, duchem i ciałem, nie obciążając jej dziedzictwem chorób fizycznych i psychicznych. Wyżej wspomniana kwestja wychowania młodzieży, pod osłoną Najśw. Eucharystji, to najważniejsza praca w Akcji Kat.

W tych czasach, w pogoni za złotem, rodzina, ta najważniejsza komórka organizmu społecznego, zepchniętą została na plan ostatni i to jest troską naszych trosk.

Coś się załamało w życiu kobiety: ucieczka jej od obowiązków żony i matki daje się odczuć w życiu społecznem i dopóki nie wróci kobieta na swe stanowisko, a przez swą odnowioną duszę nie wprowadzi Chrystusa do rodziny, płomieniem Najsł. Serca nie ogrzeje ostygłego, opuszczonego przez siebie ogniska rodzinnego, teorje — teorjami zostaną, a na ziemi spustoszenie. -— Apostolstwo, w czasch jakie przeżywamy jest obowiązkiem. Dać poznać Chrystusa, wzbudzić tęsknotę za Nim. O. Mateo mówi: „Miłujmy Go! ale nie tą małą miłością, podobną do gasnącej iskry, lecz żarem miłości, który rozszerza serca i rodzi Apostolstwo". Tem sercem rozszerzonem, powinna być rodzina katolicka. Wiele dobrych, ale nieoświeconych matek, zapytuje: „my to rozumiemy, pragniemy, ale jak to robić, od czego zacząć?" Myślę, że przedewszystkiem od zarania życia dziecięgo świecić przykładem, wzbudzać w dzieciach wielkie zaufanie. Wprowadzić wspólną modlitwę i dobre obyczaje. Zaznajamiać z prawami Bożemi — lekturą religijną. Stosować w życiu, wszystkie przykazania ze zrozumieniem, że to da pełnię pokoju, nawet w przykrościach życia. To będzie fundamentem w odbudowie zrujnowanej rodziny.

Odbudowanie jej, to Wasz obowiązek Szanowne Matki! Każda z Was, czuje w duszy potrzebę Boga, więc każda niech przeleje to odczucie — tę potrzebę, w duszę swego dziecka, w każdym przejawie życia. Niewiasty ewangeliczne uczą nas tej potrzeby. Pamiętajmy, jak one szukały, w każdej trosce życia swego: Boga — uzdrawiającego — przebaczającego i uczącego. Kobiecie-matce, więcej niż komu innemu potrzeba tych łask. Ona potrzebuje tyle siły, by swą ofiarną miłością wpływ swój wywierać na społeczeństwo, przez życie swe doskonałe, katolickie, przez godność niewieścią i delikatność. Rozbudzenie w swem otoczeniu zamiłowania wszystkiego, co Boże i Ojczyste. Wpatrzona w swój Ideał Jezusa, strzec będzie domu swego przed zgnilizną literatury, sztuki, towarzystw. Niech to będzie w każdej sferze, czy na szczeblu społecznie niżej, czy wyżej będącej rodziny. Wtedy matki przekonają się, że odzyskają swój autorytet·

To będzie wielkie Apostolstwo rodziny, to będzie usunięciem wszystkich nieszczęść świata. To praca najważniejsza, praca z Chrystusem i dla Chrystusa!

Program pracy K.S.K. na rok 1935-1936.

Ostatni rok naszej pracy minął pod hasłem: „W Chrystusie Odkupienie — w Chrystusie Odrodzenie". Niedawno przeżyliśmy ostatnie chwile roku Jubileuszowego, który był dla nas przepięknym okresem głębokiego zastanawiania się nad Dziełem Zbawiciela i okresem wytężonej pracy nad pogłębieniem życia wewnętrznego.

Miniony okres R. Jub. i pracy w myśl wyżej wymienionego hasła nie oznacza bynajmniej zerwania z niem, gdyż ono nigdy nie przebrzmi. Jest to hasło, które zawiera w sobie nasz cel naczelny w apostolstwie świeckich — Odrodzić wszystko w Chrystusie.

Dlatego też praca nasza nad nami samemi i nad innymi zawsze będzie miała na celu skierowanie wszystkich do korzystania z dobrodziejstw Odkupienia, które jedynie zdolne są zapewnić nam zbawienie w życiu przyszłem, a tu na ziemi dają gwarancję życia w pokoju,

Nowe hasło nadane przez Episkopat *„Rodzina w świetle prawa przyrodzonego, objawienia i nauki Kościoła"* jest więc niczem innem, jak dalszym ciągiem naszej zeszłorocznej pracy.

Uwzględniamy w niej w roku bieżącym Rodzinę, jako tę podstawową komórkę społeczną, której odrodzenie ma sprowadzić na świat — odrodzenie moralne całej ludzkości.

W myśl nowego hasła zwalczać będziemy wszystkie trudności, jakie stoją na przeszkodzie rodzinie i uniemożliwiają jej pełny rozwój, a często dążą wyraźnie do całkowitego jej rozbicia.

Jednym z najdotkliwszych ciosów jaki dotknął rodzinę — to zlekceważenie jej świętości. Ono stało się powodem demoralizacji, rozkładu, niekiedy całkowitego upadku. Propagowane i wychwalane dzisiaj rozwody i wolne związki są prawdziwymi jej wrogami.

Cóż nam wobec tego wypada uczynić? Jak pracować w myśl nowego hasła?

Jak zawsze, tak i tym razem rozpoczniemy pracę od siebie.

a) najpierw same pogłębimy wiedzę religijną odnośnie do sakramentu małżeństwa, przykazań odnoszących się do życia rodzinnego. zapoznamy się z encykliką Piusa XI. — *O Małżeństwie Chrześcijańskim*.

b) zapoznamy się z prawem familijnem, małżeńskiem, opiekuńczem w takim stopniu, w jakim, każdemu człowiekowi może to być potrzebne.

c) będziemy z wielka energją pracowały nad ochroną czystości obyczajów, godności macierzyńskiej.

d) będziemy otaczać opieką te rodziny, które czy to ze względu na niedostatek materjalny, czy upadek moralny, opieki tej potrzebują.

e) szerzyć będziemy katolicki pogląd na rodzinę, zwalczając wszystko, co z tym poglądem katolickim walczy n. p. 1) film niemoralny, 2) teatr, czy inne widowisko, 3) słowem wszystko, co w druku, obrazku i słowie tę rodzinę obraża — jest jej wrogiem.

f) same też postaramy się, aby przedewszystkiem nasze rodziny były wzorami rodzin katolickich, — temi prawdziwemi strażnikami dobrych obyczajów.

g) wszystkim tym zakusom my się przeciwstawimy — zaprotestujemy, a że szeregi nasze coraz są większe, — więc i głos nasz wielki, — wydobywający się z tylu tysięcy dusz, odniesie skutek i świat się z nim liczyć musi.

Będzie go brał pod uwagę i już go bierze, bo jest to głos tysięcy matek, kapłanek ogniska domowego, a zatem wielki autorytet.

Jeśli te kapłanki ogniska domowego, strażniczki dobrych obyczajów, same będąc wzorem życia katol., staną się zapalonemi apostołkami, które wielkość i świętość rodziny podkreślać będą słowem i czynem na każdym kroku, wtedy zwycięstwo dobrej świętej rodziny katol. jest zapewnione.

W tym też kierumku pójdą nasze tegoroczne wysiłki.

Robić będziemy wszystko, co tylko trzeba, żeby jak najlepiej i jak najsumienniej wykonać czyn katolicki w myśl nowego hasła.

Bliższe szczegóły jak i co należy zrobić w ciągu kwartału czy miesiąca — ukazywać się będą w okólniku naszym, Czynie Katol.

Ogólny ramowy program streścić można innemi słowy:

1. Gruntownie i wszechstronnie przerobimy zagadnienie a) rodziny w świetle prawa przyrodzonego b) Objawienia c) nauki Kościoła.

2. Wiadomości nabyte — pogłębienie religijne odnośnie do sakramentu małż., przykazań odnoszących się do życia rodzinnego — wszystko to w miarę możności i okazji będziemy udzielały innym i w ten sposób urabiały także opinję publiczną, wpajając w nią przekonanie, że tylko rodzina katol. *może i dostarczy* państwu i społeczeństwu dobrych obywateli i członków społeczeństwa, a zatem bronić jej trzeba przeciwko wszystkiemu, co jej rozwojowi się sprzeciwia.

3. Gdzie tylko okoliczności na to pozwolą robić będziemy publiczne wykłady, czy dyskusyjne zebrania, żeby jak najszerszemu ogółowi udostępnić zdobycie katolickiego poglądu na rodzinę.

4. Czyn nasz zewnętrzny w odniesieniu do rodziny obejmie ponadto: a) troskliwą opiekę moralną i materjalną nad temi rodzinami, które jej potrzebują. b) ułatwienie rodzinom w takim stopniu, w jakim to będzie możliwe, zdobycie lepszych warunków jej istnienia, c) czy to przez znalezienie pracy ojcu czy matce rodziny, czy pomocy w kształceniu dzieci i t. p.

5) Naszych najbliższych nakłaniać będziemy i na nich wpływać, żeby rodziny ich stały się wzorowemi w życiu tak prywatnem, jak i publicznem.

Dalszy program naszej pracy pozostanie bez zmian. Stale obowiązywać nas będą te dobrze nam już znane punkty w programie jak; 1) praca nad własnem wyrobieniem wewnętrznem 2) udział w rekolekcjach zamkniętych 3) w manifestacjach i uroczystościach religijnych 4) wypełnienie programu własnego, który każdy oddział w zależności od miejscowych warunków sobie ułożył.

Pole naszej pracy jest wielkie i programy, jakie sobie układadamy są także bardzo obszerne i wszechstronnej wymagają pracy i wysiłku z naszej strony.

Pełne energji, zapału i wiary mocnej w zwycięstwo naszych idei i haseł — rozpocznijmy ze zdwojoną energją od samego początku pracować, ażebyśmy się jak najprędziej wykazać mogły pięknemi wynikami pracy dla świętej i wielkiej sprawy A. K.

KOMUNIKATY.

Sprostowanie. Do drugiej części, zamieszczonego w poprzednim nr. Czynu Katol., sprawozdania ze zjazdu Delegatek KSK., we wstępie do ogłoszonych rezolucyj, wkradło się kilka błędów i opuszczeń, które obecnie prostujemy, przepraszając zarazem Czytelników. Wstęp do rezolucyj (nr. 5, str. 15) powinien mieć brzmienie:

Rezolucje Zjazdu Delegowanych KSK. Zjazd Delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet w Częstochowie odbyty na Jasnej Górze w dniu 14-go kwietnia 1935 r., reprezentujący w osobach 98 delegatek 113 oddziałów, skupiających ponad 9600 członkiń — po wysłuchaniu sprawozdań z działalności Zarządu i oddziałów K. S. K. oraz referatów programowych, postanawia:... (dalszy ciąg jak podano)

1. **Zebranie plenarne Oddziału KSK. w czerwcu.** Porządek jak w nr. 5. Referat n. t. „Chrystus i niewiasty ewangeliczne". (zobacz wyżej.

2. **Kwadrans katechizmowy** — w czerwcu: „O czwartem przykazaniu Dekalogu".

a) Co nakazuje Bóg przez czwarte przykazanie Dekalogu".

b) Czy rodzicom winniśmy tylko cześć oddawać?

c) Jaką nagrodę obiecuje Bóg dzieciom, które czczą należycie rodziców?

d) Czy tem przykazaniem objęte są tylko obowiązki dzieci względem rodziców? (pośrednio obowiązki małżonków względem dzieci, pracodawców, pracobiorców i t. d.)

e) Jakie są wzajemne obowiązki małżonków?

f) Jakie obowiązki mają rodzice względem dzieci?

3. **Kwadrans ewangeliczny** — podstawą do rozważań będzie Ewangelja z „Niedzieli" dn. 7.I 34 r. (Łuk. II 42—52).

4. **Nie rejestrowane oddziały.** — W diecezji naszej jest wiele oddziałów, które nie pracują jeszcze formalnie według programu i sta-

tutu. Prosimy te Oddziały, żeby zechciały jak najprędzej skrystalizować oblicze swojej pracy i zgłosić Centrali skład kierownictwa w celu rejestracji.

5. **Szkoła Czynu a nowe hasło A. K.** — Nacz. Instytut AK. wydaje znane już broszurki (10 gr.) na tematy aktualne i ściśle związane z hasłem. Zalecamy wszystkim Oddz. nabywanie każdej z nich. Najlepiej zamówić abonament stały.

6. **Wycieczka do Piekar.** — K. S. Kobiet urządzi w lecie diecezjalną wycieczkę do *Piekar*. Wycieczka wyruszy *7 lipca* (niedziela). Bliższe szczegóły podane będą później. Postaramy się, żeby koszta podróży były jak najmniejsze. (prawdopodobnie wynosić będą około 5 zł.) O ile nas pojedzie przynajmniej 300 dostaniemy wtedy pociąg popularny. Zechcą oddziały podawać jak najprędzej w przybliżeniu ile osób ma zamiar wziąć udział w projektowanej wycieczce.

7. **Kurs gospodarczy dla Pań z inteligencji miejskiej, z A. K.** K.S.K. urządza z dniem 1.IX miesięczny kurs gospodarczy na wsi w Żytnie pow. Radomszczańskim, w domu p.p. Siemieńskich. Program kursu obejmie: Gotowanie, pieczenie, zapasy zimowe, porządki, pranie i prasowanie (włącznie z bielizną sztywną); prócz tego pogadanki z dziedziny higieny, oraz społeczno-moralne.

W czasie kursu przewidziane są różne przyjemności, jak wycieczki itp. Koszta kursu miesięcznego wraz z całkowitem utrzymaniem wyniosą 80 zł. Zgłoszenia prosimy kierować do Diec. Inst. Akcji Kat. Częstochowa, Aleja 64, tel. 17-10, w terminie od 1.VI do 1.VII b. r.

KATOLICKIE STOW. MŁODZIEŻY MĘSKIEJ

Ze zjazdu Delegowanych!

Dwudniowy Zjazd Delegatów KSMł. męskiej, który się odbył w dniach 2 i 3 maja dał druhom wiele korzyści.

Na Zjazd przybyło 304 druhów w celu wysłuchania sprawozdania z całorocznej działalności Stow., zapoznania się z programem pracy w KSMł. męskiej na rok przyszły, wzajemnego wypowiedzenia się na temat trudnych warunków w pracy organizacyjnej.

Obradom przewodniczył Prezes Stow. p. P. Żor, sprawozdanie z działalności Stow. i program pracy referował Sekr. Gen. Ks. Mgr. Z. Lipa. Obrady zaszczycił swą obecnością J. E. Ks. Biskup Dr. T. Kubina, który w gorących słowach zachęcił Druhów do dalszej intensywnej pracy. Życzeniem Najd. Arcypasterza było, aby druhowie przyczynili się do liczebnego powiększenia szeregów KSMł. męskiej.

W związku z życzeniem J. E. Ks. Biskupa wywiązała się ożywiona dyskusja z której wynikało, że jedną z przyczyn małej ilości

druhów są trudne warunki, w jakich pracują kierownictwa KSMł. M.

W rezultacie uchwalono przeprowadzić ankietę na temat: „Dlaczego nas jest mało"?

W dalszym ciągu obrad zostali dekorowani „Złotym Krzyżem Zasługi" członkowie współpracujący i pracownicy KSM. p. p.:

Mikołajczyk Bol. z Kamienicy Polskiej, Lange z Huty Starej par. Poczesna, Kosta z III Oddz. Częstochowa, Dziuk H. kierow. biur KSM, Józefowski J. Kom. KSM. M, Niełacny M. Instruktor KSM. M. i Kabała St. Prezes Okręgu zawierciańskiego.

„Srebrnym Krzyżem Zasługi" za wybitną pracę w KSMM. druhowie: Pilawka J. z III Oddziału Częstochowa, Przybyła St. Prezes Oddziału Poręba i Puchała N. z Kraszewic.

Odznaczono również cały szereg K. S. Mł. męskiej za pracę organizacyjno oświatową i tak:

W klasie wielkich miast: I miejsce — Oddz. Zawiercie, II-e — III-ci Oddz. Częstochowa, III-e — IV-y Oddz. Częstochowa, IV-e — Sosnowiec, V-e — II-gi Oddz. Częstochowa, VI-e — Dąbrowa Górn., VII-e — Raków.

W klasie miast: I-e — Oddz. Radomsko, II e — Kamieńsk, III-e — Poręba, IV-e — Sielec Stary, V-e — Wieluń, VI-e — Niwka, VII-e — Kromołów.

W klasie miast i wsi: I-e — Oddz Lututów, II-e — Kamienica Polska. III-e Kłobucko, IV-e — Krzepice, V-e — Pajęczno, VI-e — Siewierz, VII e — Praszka.

W klasie wsi: I-e — Oddz. Kraszewice, II-e — Bogdanów, III-e — Radziechowice, IV-e — Dobryszyce, V-e — Walichnowy, VI-e — Ostrowy.

Za pracę w Przysposobieniu Rolniczem: I-e miejsce Oddz. Kraszewice, II-e — Radomsko, III-e — Kromołów, IV-e — Czajków, V-e — Rudlice.

Obrady zakończono w dniu 3 Maja o godz. 14-ej. Po obiedzie druhowie udali się na boisko Stowarzyszenia, by wziąć udział w zawodach sportowych.

Wychowanie Fizyczne.

W dniu 3 maja br. odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo KSMm. Mimo niepogody do zawodów stanęło kilkudziesięciu zawodników, przeważnie z Zagłębia, Częstochowy i bliższych okolic.

Program zawodów obejmował: bieg 100 m., skok wdal i wzwyż, pchnięcie kulą, rzut dyskiem i bieg 1500 m.

I-sze miejsce zespołowe, puhar przechodni J. E. Ks. Biskupa Dra T. Kubiny zdobył III Oddz. Częst., par. św. Rocha, II-e — komplet siatkówki zdobył Oddz. KSM Grodziec. III — przyrządy sportowe Oddz. KSM Sosnowiec.

Inwidualne: Bieg 100 mtr. I-e miejsce Skawiński Z. Częstochowa III, — 13s.; II-e miejsce Lewiński M. Sosnowiec — 13,2; III-e Posturzyński H. Częstochowa III, — 13,5

Skok w dal: I-e miejsce Skawiński Z. Częstochowa III — 5.41 m.; II-e Posturzyński H. Częstochowa III, — 5,08 m.; III e Czajer St. Grodziec — 5,05 m.

Skok wzwyż: I miejsce Skawiński Z. Częstochowa III — 150 cm.; II-e Puchała E. Częst. III — 150 cm.] III-e Pawełkiewicz J. Częst. III, — 145.

Pchnięcie kulą: I miejsce Kaczmarek M. Grodziec 10,13 m.; II-e Korkusiński Fr. Częst. III, — 9,46 m.; III-e Czajer St. Grodziec — 9,24 m.

Rzut dyskiem: I-e miejsce Kaczmarek M. Grodziec, — 30,93 m.; II-e Stępień Częst. IV, 26,65 m.; III-e Czajer St. Grodziec — 25,54 m.

Bieg 1500 mtr: I-e miejsce Ciapała St. Grodziec, — 5 m. 13,3 s.; II-e Lewiński M. Sosnowiec, — 5,14,7; III-e Zając M. Częst. IV, — 5,14,4.

Zawody odbyły się w obecności Prezesa KSMM., Sekr. Gen. Ks. Z. Lipy, Pow. Komendanta WF i PW p. Kpt. Respondka, Komendanta Miejskiego Ośrodka WF p. prof. Kutyby, Komendanta Z. S. i publiczności, która nie zważając na deszcz i śnieg żywo interesowała się zawodami.

Zawody strzeleckie.

W dniu 4-go maja odbyły się zawody strzeleckie o mistrzostwo KSMM. Do zawodów stanęło 12 zespołów strzeleckich. I miejsce, 280 pkt. zdobył Oddział Kłobucko, otrzymując jako nagrodę flower, ufundowany przez p. Holenderskiego z Zawiercia. II-e miejsce, 274 pkt. zdobył Oddz. Kawodrza Górna, nagroda figura strzelca. III-cie miejsce, 274 pkt. Oddz. Sosnowiec, nagroda — dyplom.

Pozatem do strzelania o Odznakę Strzelecką stanęło 56 druhow z czego 24 zdobyło Odznakę strzelecką III klasy (bronzową) i 4 II klasy (srebrną).

Obóz wychowania fizycznego.

Wysłaliśmy do wszystkich Oddziałów okólnik w sprawie 3 tygodniowego obozu WF. Mamy nadzieję, że każdy Oddział prześle przynajmniej jednego lub dwóch druhów.

Prosiliśmy w okólniku, aby przysłać takich druhów na obóz, z których wychować można dobrych naczelników, takich co lubią sport,

Ze względu na przepiękną okolicę — spodziewamy się, że uczestnictwo będzie liczne. W obozie weźmie udział ks. Sekr. Gen. który poprowadzi dział organizacyjny.

Koszta obozu 20 zł. od druha. Zgłoszenia prosimy przesyłać natychmiast.

KOMUNIKATY.

1. Przypominamy przzodownikom P R. aby dopilnowali swoje zespoły. by pracy na poletkach nie zaniedbano. Czy zeszyty konkursowe mają wszyscy członkowie zespołu?

2. Druhu Naczelniku! Czy druhowie mają systematyczne zbiórki w.f., czy w Waszym Oddziale jest zespół koszykówki i siatkówki, czy zespoły te odbywają stale treningi, czy macie wykwalifikowanego kierownika gier sportowych? O ile nie, postarać się należy, aby któryś z druhów jechał na obóz w. f., który urządza KSMM. Czy prze-

przeprowadzacie przygotowania do P. O. S. Czy urządziliście jakąś wycieczkę?

3. Druhu Skarbniku! Czy wpłaciliście składkę za I i II kwartał b.r.? O ile nie — uczyń to zaraz. W następnym okólniku umieścimy te oddziały, które składki nie wpłaciły.

4. Kochani Druhowie macie wziąć gremjalny udział w święcie Patronalnem K. S. Mężów, które przypada w dn. 30 czerwca br.

5. Budujemy dom K. S. Mł. męskiej. Na dom KSMM złożyły: Oddział KSMM Sosnowiec 10 zł., p. Kolasiński 2 zł. Oddział KSMM Zawiercie ofiarował poduszkę. Czekamy na dalsze ofiary od Was.

6. Zlot w Wilnie nie odbędzie się. W ostatnich dniach KSM, w Wilnie, za pośrednictwem Katol. Związku w Poznaniu odwołało zlot ogólnopolski, który miał odbyć się w końcowych dniach czerwca br. w Wilnie, z powodu trudności niezależnych od organizacji KSM

KATOL. STOW. MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ

Jak spełniałam swoje obowiązki jako prezeska SMP.

(Dalszy ciąg ankiety z nr. 4 str. 19, „Czynu K.“)

Najpierw sama prezeska musiała się nauczyć pracy organizacyjnej. na zebraniach zarządu, na których „Kierownik“ był głównym punktem dyskusji — „Kierownik był instruktorem“; dzięki niemu druchny zdobyły pewne „kwalifikacje“ i mogły już prowadzić kółka lub zastępy. Młodzież sama bez pomocy starszych osób świeckich borykała się z trudnościami, gdyż starsi narazie im odmawiali swej współpracy. Niema najmniejszej wątpliwości — pisma organizacyjne oddawały nieocenione usługi w pracy SMP. a zwłaszcza Kierownik. Przemówienia Ks. Biskupa, duchowieństwa, pisma katolickie i organizacyjne, kursy dla Akcji Katolickiej i dla SMP. — wszystko to było wielką pomocą dla dzielnych naszych prezesek.

Pierwszym celem do którego dążyły one było 1) *zyskanie zaufania* i miłości druchen, chęć poznania ich dobrze, by móc oddziaływać na nie i kierować. „Obojętnym mi był wiek, ubranie, stanowisko czy uroda. Namęczyłam się nieraz, nagadałam, ale udało mi się zdobyć sobie zaufanie druchen i zaufania tego dotąd nie straciłam” — tak pisze jedna z prezesek.

2) *podniesienie życia organizacyjnego* i wciągnięcie i zainteresowanie wszystkich druchen losami SMP i nałożenie na nie obowiązków odpowiedzialności za rozwój SMP.

Cel w mniejszej lub większej mierze został osiągnięty, ale ile wymagało to trudu posłuchajmy co pisze ta sama prezeska: „Dziwiły się panie przychodzące do nas i sąsiednie SMP, ale nikt nie wiedział,

ile pracy kosztuje zachowanie spokoju i harmonji pomiędzy druchnami. Jakże często modliłam się wieczorem prosząc Matkę Boską o pomoc i radę jak postąpić z nieposłusznemi druchnami. Nikt nie wiedział o tych moich serdecznych zmartwieniach, nikt moich łez nie widział".

Ale silna wola i zapał do pracy na Bożej niwie były silniejsze i „wystarczył jeden wieczór do przebolenia zawodu, a już na drugi wieczór głowa była pełna projektów i z niecierpliwością czekało się na zebranie, aby podzielić się swemi myślami z druchnami".

Musimy postawić sobie teraz pytanie, czy pomimo tych trudów i przeciwności nasze prezeski żałują, że wybrały tę właśnie organizację a nie inną?

Odpowiedź na to pytanie znajdziemy w pięknych słowach „Czyżbym żałowała chwil spędzonych w SMP? O napewno nie! Były to najszczęśliwsze chwile mojego życia. I nie żałuję, że minęły. Piękne były, to prawda, ale i dalsze moje życie pięknem być musi.

SMP nauczyło mnie, gdzie mam szukać szczęścia i piękna, wskazało mi źródło, które nigdy nie wyschnie. Wiem i wierzę, że niema lepszej organizacji od SMP. Tylko ona może wychować dzielne Polki i dzielnych Polaków".

Program pracy Stowarzyszenia i Oddziałów K. S. M. Ż. na rok 1935-36.

Na życzenie wielu druchen, umieszczamy program pracy, wygłoszony przez p. Prezeskę na zjeździe delegatek. Chociaż zbliża się już półrocze i nie wszystko będzie do wykonania, są tu jednakże punkty, które się przydadzą w bieżących miesiącach.

Co roku Najd. Episkopat rzuca hasło, które podejmują organizacje należące do A. K., aby według niego urabiać swych członków.

„Rodzina w świetle prawa przyrodzonego, objawienia i nauki kościoła" — to jest właśnie hasło na rok 1935. W tym roku rozpocząć mamy pracę w rodzinach, najprzód w swoich własnych, a następnie w innych, gdzie tylko nasz wpływ sięgnąć może.

Nasuwa się Wam pewnie druchny pytanie: w jakim stopniu możemy przyczynić się do odrodzenia rodziny? Odpowiem — wiele tu uczynić możemy. Wprawdzie nie zajmujemy naczelnych stanowisk w rodzinie, jak ojciec czy matka, ale czyż nie możemy wiele jako córka czy siostra. Dobra córka! — Jak pełnym treści jest ten wyraz. Córka — całem sercem kochająca rodziców, biorąca udział w życiu rodziny ciesząca się szczęściem rodziców, a w smutku będąca im siłą i pociechą, córka pomagająca im w pracy, przyjmująca część trudów pracy domowej, byle ojciec i matka mogli trochę wypocząć, córka będąca aniołem opiekuńczym rodziny, szczęściem, jasnym promieniem słońca — to radość i duma rodziców, takiej córce wierzą i ufają taką kochają.

Okazujcie miłość rodzicom; oni tacy biedni, spracowani, tak pragną ciepła serc waszych, dajcie im te serca, by czuli się szczęśliwi, by miłość Wasza była im zapłatą za trudy i prace, noce bezsenne, poświęcone dla Was. A dalej stanowisko wasze jako siostry. Macie być wychowawczyniami młodszego rodzeństwa. Często, gdy matka w pracy, a może już w grobie, musicie zastąpić temu rodzeństwu matkę. I jeszcze jeden ważny obowiązek wasz w rodzinie: Modlitwa za rodzinę winna być waszą codzienną prośbą. A cóż dopiero, gdy w rodzinie są wielkie troski, smutki a czasem nawet nędza. Wtedy druchny siły wasze zespalajcie z siłami bożemi przez modlitwę. Módlcie się i ufajcie, że będziecie wysłuchane. A dalej promieniowanie na inne rodziny, przez przykład, dobrą radę, zajęcie się dziećmi opuszczonemi, przyjście im nietylko z pomocą materjalną, ale przedewszystkiem moralną.

Stow. KSMŻ. będzie hasło roczne przeprowadzać przez referaty w okólniku, na wizytacjach, kursach itp., a Oddziały KSMŻ. u siebie na zebraniach plenarnych, zastępów, pogadanki ankietowe itp. A jakie hasło wysunęło Stowarzyszenie? Dążyć o wyższy poziom etyczny i moralny ze szczególnem uwzględnieniem poczucia godności organizacyjnej i karności. Nad tem musimy wspólnie pracować, aby w naszej rodzinie organizacyjnej było coraz lepiej.

Szczególną zaś opieką otoczymy okręgi, które gdy sprawnie będą działały pomogą i uproszczą pracę Oddziałom, a zwłaszcza Stowarzyszenia. Jeśli chodzi o formę pracy, zwróćmy uwagę na wykształcenie kierowniczek organizacyjnych przez rekolekcje kursy, obozy.

Oddziały w swej pracy muszą zwrócić szczególną uwagę na życie religijne swych członków. Kółka religijne powinny istnieć w każdym Oddziale — Komunja św. kwartalna całego Oddziału KSMŻ. winna być najmilszą uroczystością dla druchen.

Postarajcie się też druchny o przeprowadzenie Intronizacji Najsł. Serca Jezusowego. Niech nie będzie ani jednego Oddziału, któryby nie uznał królowania społecznego P. Jezusa. Jak przeprowadzac intronizację podamy w następnym okólniku. Nadto waszym obowiązkiem organizacyjnem jest poznać strukturę AK jej cel i zadania. Dlatego powinnyście czytać encykliki papieskie, z których czerpać będziecie wiedzę o AK, przebydowie nowego społeczeństwa itp.

W dziale organizacyjnem zwrócić uwagę na zastępy, regularne zebrania Kierownictwa i plenarne. Czytanie okólnika, prowadzenie pogadanek ankietowych, w lecie wycieczki i liczny udział w kursach organizowanych przez Stowarzyszenie.

Obozy dla naczelniczek.

Zapowiadany w poprzednich okólnikach obóz w. f. dla druchen w Woli Grzymalinej (paraf. Łękińsko) rozpocznie się dnia 24 czerwca

w poniedziałek, Trwać będzie zasadniczo przez 3 tygodnie, a te druchny, które będą chciały jeszcze dokształcić się w jakimkolwiek bądź dziale (wych. fiz., organiz. gosp. dom.) będą mogły zostać na tydzień. A więc obóz jest 3 i 4 ro tygodniowy).

Druchny, które chcą wziąć udział w obozie, muszą być zdrowe, mieć ukończone lat 16 oraz zobowiązać się, że przez dwa lata przynajmniej będą pracowały w Oddziałach KSMŻ. Zgłoszenia na obóz przyjmować będziemy do dnia 15 czerwca. Równocześnie ze zgłoszeniem prosimy wpłacać pieniądze.

Warunki: obóz 3-tygodniowy kosztuje 21 zł. za naukę i utrzymanie, 4-ro tyg. 30 zł. plus koszta podróży, ze zniżką 82 proc., koleją do stacji Kamieńsk Stary i przejazd furmanką na miejsce.

Przywieźć ze sobą należy: siennik, poduszkę, bieliznę pościelową, kompletne naczynie (2 talerze, kubek, łyżkę widelec, nóż, lepiej naczynie blaszane). Potem do ćwiczeń pantofle wygodne, strój ćwiczebny, a do notowania wykładów gruby zeszyt i ołówek. Pamiętajcie druchny: zgłoszenia do 15 czerwca.

W tym roku obozy są tanie, więc dużo Oddziałów będzie mogło przysłać naczelniczki. Kierownictwa! pamiętajcie, że druchna, która ukończy obóz będzie wielką pomocą dla Oddziału i nietylko posiądzie wiadomości jako naczelniczka, ale jako druchna, która nauczy się spełniać obowiązki, potrafi być wam wydajną pomocą, wnieść dużo życia i nowego zapału.

Zgłaszajcie się jaknajrychlej i jaknajliczniej.

Co zrobimy w czerwcu?

Zebranie kierownictwa; wziąć udział w święcie K. S. Mężów. Wysłać druchnę na obóz wych. fizycz. w Woli Grzymalinej, omówić dokładnie program wycieczek, przygotować się do Zlotów okręgowych. Przysłać sprawozdanie kwartalne. Zapłacić składki do Stowarzyszenia.

Z życia okręgów.

Okręg KSMŻ. Częstochowa — miasto, zreorganizowany dnia 3 lutego b. r. działa bardzo sprężyście. Zebrań kierownictwa okręgowego odbyło się sześć, urządził przyjęcie dla druchen podczas Zjazdu, uczcił specjalnie święto Krol. Kor. Pol. i Konstytucję 3 go Maja, urządzając akademję.

Okręg Zawiercie urządza co miesiąc zebrania kierownictwa okręgu. Zlot okręgu zawierciańskiego odbędzie się w dniu 21.VII.1935 roku w Łazach.

Wydawca: **Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej.** Redaktor: **Ks. Stanisław Gałązka**

Polskie Zakł. Graf. w Częstochowie, Bieganskiego 10, Tel. 15-93.